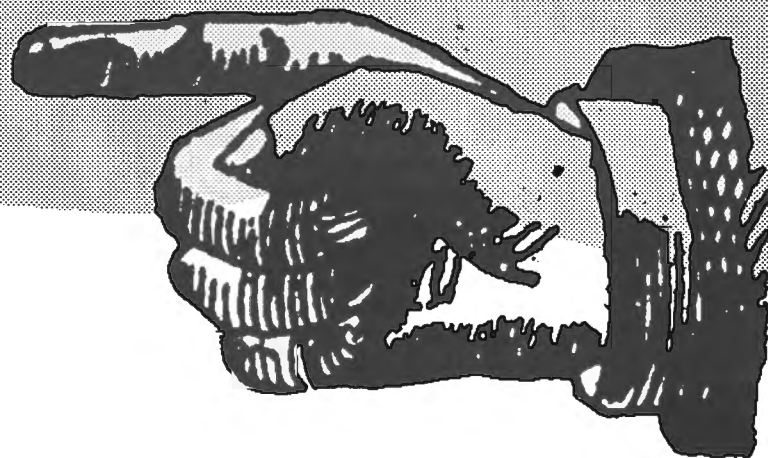


SCENA NOWA

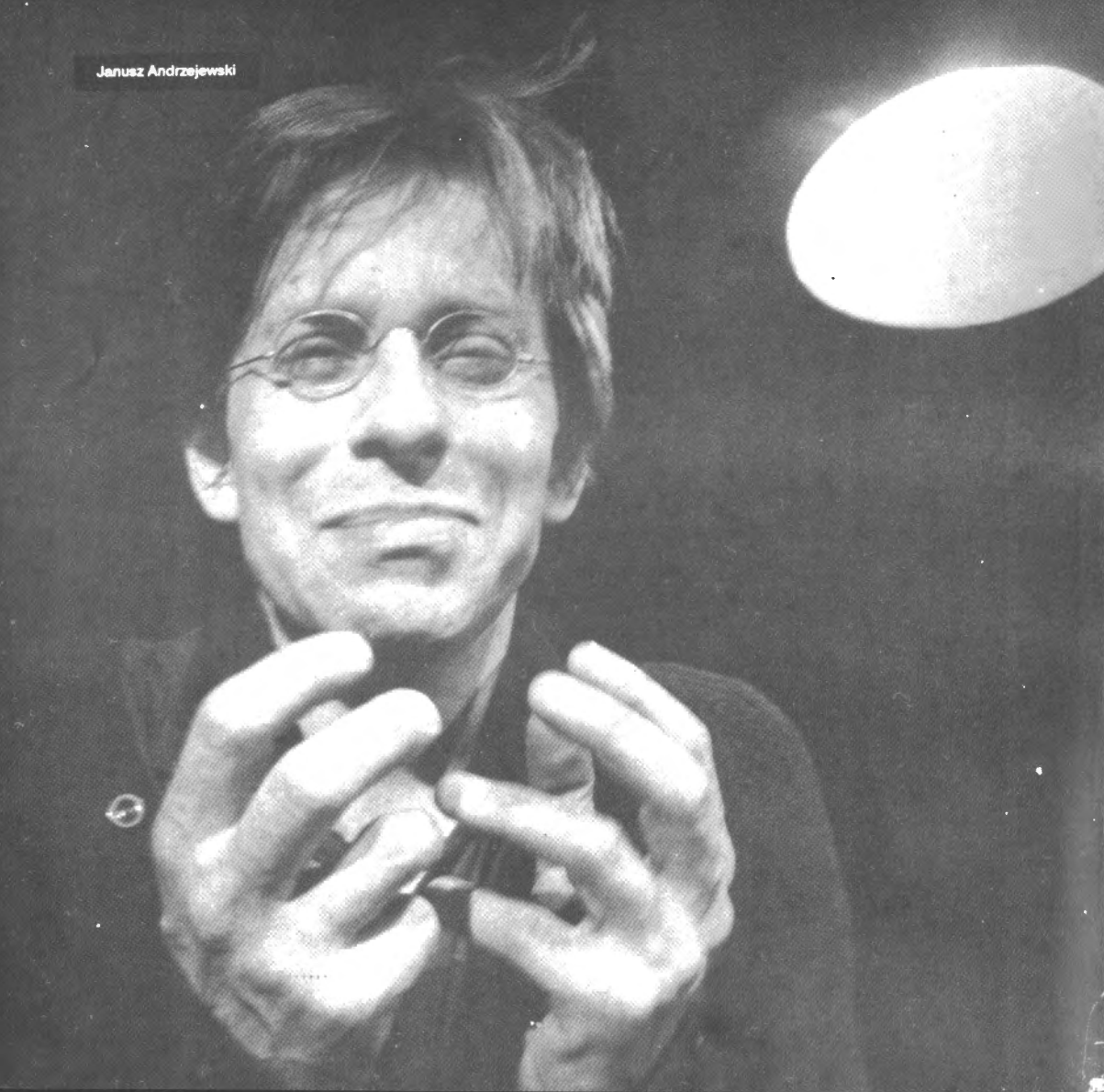


Michał Bułhakow

Morfina

TEATR NOWY W POZNANIU

Janusz Andrzejewski



PAŃSTWOWY TEATR NOWY W POZNANIU
SCENA NOWA

Michał Bułhakow
Morfina

*Przekład
Alła Sarachanowa*

**Adaptacja i wykonanie
Janusz Andrzejewski**

Muzyka
Zbigniew Karnecki

Reżyseria
Maciej Wojtyzsko

Premiera 14 stycznia 1993

Sezon 1992/1993

Sergiusz Sterna-Wachowiak

Czytając *Morfinę* Bułhakowa

27 grudnia 1992, *łykając pastylkę aspiryny*

Młody mężczyzna, świeżo po studiach i pierwszej miłosnej klęsce (wiadomo, śpiewaczka z opery ...), narkotyzuje się i popada w uzależnienie. Banalna historia. Miejsce akcji: głucha wieś, głęboka rosyjska prowincja. Czas wydarzeń za to dramatyczny: między 20 stycznia 1917 a 13 lutego 1918. Albo dramatyczny inaczej: od pierwszego zastrzyku morfiny po samobójczy, rewolwerowy strzał. Bohater i narrator (w jednej osobie) — ciekawe: lekarzu, ulecz się sam? — doktor Sergiusz Polakow, medyk. *Morfina*, czyli historia nałogu, podana w przejmującej zwykle postaci świadectwa, dziennika morfinisty. Dokument walki? Klęski? Pewne, przygnębiająco pewne, totalne zwycięstwo narkotyku.

28 grudnia 1992, *popołudniem, po drugiej kawie*

Morfina: „niebywała jasność umysłu i wybuch aktywności. Ustępują absolutnie wszystkie przykre uczucia. Oto najwyższy punkt przejawu sił duchowych człowieka” (Polakow). Stosunek Bułhakowa do Polakowa? Rzeczowość, naleźna chorobie, nie ... To „nie” sprzeciwia się nietolerancji, głupstwu, szyderze.

28/29 grudnia 1992, *nocą, spoglądając na wielkowiejskie światła*

Za oknem Polakowa: głusza, śnieg, ośnieżony grób, bezludna wyspa, zmierzch, mrok, duszna noc, obrzydliwa wiosna, nadciągająca burza, ściana deszczu, słotna jesień, zamieć, pustynia. W duszy Polakowa: odrętwienie, lęk, wstyd, niepewność, smutek, jałowość. Nie ma bogoiskatielstwa? Nie ma. Jest bardzo dobre i bardzo rosyjskie przenikanie się duszy i natury, samopoczucia i pejzażu.

29 grudnia 1992, *wąchając świeżo kupioną gazetę*

Morfinizm to oczywiście koszmar. Ale i euforia, poczucie doskonałości, wysoka jakość wizji i marzeń sennych, muzyczność duszy, ułtowanie samotności, czyli kontemplacji, spokoju, mądrości. Odwyk to naturalnie, wybawienie. Ale i niepokój, przygnębiecie, czasami halucynacje, zaniki pamięci, zamroczenie świadomości. „Morfinista pozbawiony choćby na krótko morfiny po prostu kona w mękach (...). Człowiek jako taki nie istnieje. (...) To jego trup czeka, tęskni, cierpi” (Polakow). Morfinizm, odwyk, głód — czy istnieje wybór, jeśli się już tkwi w zaklętym kredowym kole?

30 grudnia 1992, *przed spacerem, oddawszy dokładnie moc*

Kompozycja. Niuanse, paradoksy, symetrie znamionują już sztuka przyszłego autora *Mistrza i Małgorzaty*. Lecz tu dają do myślenia w innym sensie. Jakby należały nie do syłu, ale do wizji rzeczywistości!

2 stycznia 1993, *sypiąc kolendrę do zupy*

Bez finałowego optymizmu i bez moralistyki. Jeszcze raz: porażające świadectwo uzależnienia i dziennik walki przegranej. Lecz w głębszym sensie: próba wzniesienia w nas współodczucia z cierpiącym uzależnionym. Polakow nie podlega kategoriom winy i kary. To jego los jest kategoriyczny, determinuje wydarzenia i stany świadomości.

4 stycznia 1993, *nagle*

Doktor Polakow to ja. Przy oknie klęczy człowiek taki sam, jak ja. Więc po to było to wszystko? Pewnego razu, ktoś zupełnie zdrowy, miał bez przyczyny bóle tak ostre, że podano morfinę: reszta jest ledwie konsekwencją. Czego? Bólu istnienia czy niemożności zniesienia bólu istnienia, gdy staje się nie do wytrzymania? Przecie to tautologia. Odcisk tamtego, zaklętego, kredowego koła — albo oś tego koła, oś światła, światła bólu.

5 stycznia 1993, *po namyśle*

Bezradność nie potrzebuje litości, która jest jałmużną. Czy wiemy, czym jest godność bezradności? W jej obronie człowiek podnosi pistolet do własnej skroni.

Sergiusz Sterna-Wachowiak

MICHAŁ BUŁHAKOW, syn kijowskiego teologa prawosławnego, urodzony w roku 1891, kształcił się na lekarza i dobrze zgłębił ten fach. Ustawicznie mobilizowany przez kolejne władze w latach wojny domowej, zbrzydził sobie jednak medycynę i rozpoczął terminatorstwo literackie. Pisał felietony, notatki, szkice, krótkie opowiadania o charakterze użytkowym; wcześniej błysnął też pazurem doskonałego satyryka. Ale przydatność satyry w latach dwudziestych ostro kwestionowano i uczeń Gogola został ostro zbesztany. Jeden z utworów, (...) *Psie serce* zwyczajnie zabrano mu, po rewizji GPU. Odszedł wówczas w niedawną historię, dając uczciwą relację o końcu własnego świata, zmiążdżonego przez rewolucję — w *Białej Gwardii*, przerobionej następnie na scenę jako *Dni Turbinów*. Przyniosło mu to świetny sukces teatralny i głośny skandal, bo sztuka stała się obiektem wściekłych ataków ortodoksyjnej krytyki. Przez niespełna trzy lata, 1926-1929 był Bułhakow najgłośniejszą bodaj postacią teatralnej Moskwy. *Dni* szły w słynnym MCHAT-cie pozwalając mu się odrodzić na nowo po rewolucyjnym wstrząsie. Tenże MCHAT wziął w próby kontynuację problematyki *Dni* — sztukę *Bieg*, której Gorki przepowiadał „szalony sukces”. Jednocześnie Teatr imienia Wachtangowa grał *Mieszkanie Zojki*, obyczajową komedię z życia nepowskiego półświatka. Wreszcie Teatr Kameralny kierowany przez Aleksandra Taiowa wystawił w grudniu 1928 *Purpurową wyspę*.

(...) Bułhakow był pisarzem uczciwym i przez całe życie nienawidził jak ognia oportunistycznego cwaniactwa dyspozycyjnych pismaków. Były to zaś czasy, kiedy na prawo i lewo sprawni kombinatorzy produkowali podmalowaną na czerwono tandetę, dającą świadectwo lojalności i godziwe apanaże.

(...) Pewna siebie chałtura wciskała się wszędzie i Bułhakow wziął ją brawurowo na kiel.

(...) Cenzura teatralna prześladowała Bułhakowa z wyjątkową zajadłością, widząc w nim szczególnie niebezpiecznego klasowego wroga. (...) Wyrzucano wkrótce z teatru najlepszego chyba współczesnego rosyjskiego dramaturga, notabene — jak mało kto, teatrem zafascynowanego i znającego go na wskroś.

(...) Próbował zresztą Bułhakow, aż do końca życia (zmarł w roku 1940) różnych sposobów, by znowu zaistnieć jako dramaturg, ale dawało to ledwie ułamkowe rezultaty. (...)

Andrzej Drawicz

Fragmety wstępu *Szarża na chałturę i cenzurę* w: Michał Bułhakow, *Szkarłatna wyspa*, przekład Jerzy Pomianowski, Wydawnictwo KRAĞ, Warszawa 1981



Tekst Morfiny zamieszczony został w wyborze *Notatki na mankietach* (Wydawnictwo Literackie, Kraków 1984). Pisarz już w tej wczesnej prozie „ujawnia dar bystrego obserwatora, werwę i lekkość pióra. Są to zapisy urywane, skrótowe, ekspresyjne, chwytające w migawkowych ujęciach cząstki świata. ... Obok literatury i przez nią znajdujemy tam przyczynki do pisarskiego losu, świadectwa trudnej, z pasją i wytrwałością komponowanej biografii.”



Dyrektor naczelny i artystyczny *Eugeniusz Korin*
Zastępca dyrektora *Michał Chojara*
Kierownik literacki *Milan Kwiatkowski*

Kierownik techniczny *Marek Matuszak*
Perukarnia *Czesława Doroszkiewicz*
Pracownia krawiecka damska *Janina Majchrzak*
Pracownia krawiecka męska *Tomasz Sierchuła, Jarosław Trzeciak*
Pracownia tapicersko-dekoracyjna *Jacek Szopa*
Pracownia ślusarska *Jan Czarnecki*
Pracownia stolarska *Roman Wrzesiński*
Pracownia modelatorska *Leszek Zieliński*
Główny elektryk *Jerzy Jeziorski*
Akustyk *Paweł Walczak*
Brygadzysta sceny *Brunon Urbaniak*
Rekwizytor *Leszek Kellner*

Kierownik Biura Obsługi Widzów *Krystyna Kaziród*

Opracowanie graficzne *Irmína Felińska*

Wydawca Programu

Teatr Nowy, ul. Dąbrowskiego 5, 60-958 Poznań, tel. 47-24-40